

Petardy Księdza Kaczkowskiego, Jak płomyk zap

Jestem tu długo jak skoszony kłos
Żyję tu, długo jak gasnący dźwięk
Jak zapałki płomyk tak krótko trwam
Jak zapałki płomyk tak życie

Czy zdążysz mnie pożegnać
Gdy ruszę drogą w swoją noc?
Czy zdążę cię w ramiona wziąć?

Kto zamknie drzwi, gdy odejdę dziś
Gdy pójdę stąd?
Kto zamknie dom, nasz dom?

Gdzie mój świat jest w kosmosie mroźny sam?
Czy my Bóg drugie życie zechce dać?

Czy odchodzę od was by nie wrócić już?
Czy odchodzę od was by zostawić żal?

Czy zdążysz mnie pożegnać
Gdy ruszę drogą w swoją noc?
Czy zdążę cię w ramiona wziąć?
Czy zdążysz mnie zatrzymać
Zanim swój świt zabiorę stąd?
Czy zdążę cię w ramiona wziąć?

Za szybko to bez ostrzeżenia dzieje się
Kto zbudzi mnie, posadzi drzewo by mogło żyć
Choć jestem nim i gdy ktoś po mnie roi łązy
Żyjemy moc przez czyjeś kroczyć sny

Czy zdążysz mnie pożegnać
Gdy ruszę drogą w swoją noc?
Czy zdążę cię w ramiona wziąć?
Czy zdążysz mnie zatrzymać
Zanim swój świt zabiorę stąd?
Czy zdążę cię w ramiona wziąć?

Zawołaj mnie
Zawołaj proszę